

12 V 1994 – WNIEBOWSTĄPIENIE PAŃSKIE

Właściwy kierunek

Chrystus wstąpił do nieba i odtąd jest już obecny nie tylko wśród niektórych widzących Go i rozmawiających z Nim ludzi. Jest obecny wszędzie dla wszystkich, którzy w Niego wierzą, a nie tylko dla tych, którzy się z Nim fizycznie spotykają. Nie odszedł dlatego, aby nas opuścić, ale po to, aby przez swojego Ducha Św., którego pośle, być jeszcze bardziej obecny wśród swojego ludu. Nie tylko w pewnym czasie i dla niektórych ludzi żyjących na określonym obszarze ziemi, ale wszędzie, dla wszystkich i w każdym czasie.

To prawda, że uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego kieruje nasze oczy ku górze. Powinniśmy się oderwać od przytłaczających nas swoim ciężarem utrapień codzienności. Trzeba, abyśmy się zwrócili ku Temu, który jest źródłem wszystkiego. Który jest Dawcą wszystkiego. Aby wołać wraz z Psalmistą: *Wznoszę swe oczy ku górom: skądże nadejdzie mi pomoc? Pomoc mi przyjdzie od Pana, co stworzył niebo i ziemię* (Ps 121,1).

Zmagając się z tym co ważne – z codziennymi trudami, troszcząc się o to, co będziemy jeść, co będziemy pić i w co się przyodziejemy, zapominamy nieraz o tym, co najważniejsze. Dlatego tym większe jest nasze poczucie zagrożenia, tym bardziej czujemy się osamotnieni, może opuszczeni. Dlatego potrzeba nam nie tyle spoglądać w górę, ale wznosić nasze myśli i pragnienia ku Bogu, który może je zaspokoić. Modlić się do Niego i pogłębiać swoją wiarę.

Pytanie mężów w białych szatach z dzisiejszej Ewangelii: *Dlaczego stoicie i wpatrujecie się w niebo?* – niech będzie dla nas zachętą do refleksji o tym, że choć jesteśmy przeznaczeni do nieba i do wiecznego mieszkania w domu Ojca, to jednak nasze życie przebiega najpierw na tym świecie. Owego życia „tu i teraz” nie wolno nam nie doceniać. Boga nie możemy szukać tylko „w górze”, ale w naszych braciach, z którymi się spotykamy na co dzień (*Wszystko co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili* – Mt 25,40), w sytuacjach codzienności i w zadaniach, które wyznacza nam Bóg. Chrystus poprzez swojego Ducha Świętego, którego nam dał, jest obecny w swoich Kościele, w swoim Ludzie. W nim Go szukajmy.

Chrystus wstępując do nieba i obiecując nam, że będzie z nami aż do skończenia świata, wyznacza nam określone zadanie do wypełnienia. On wstępuje do nieba, ale swoją obecność na ziemi pragnie czynić konkretną i widoczną poprzez nasze działanie, nasze świadectwo. Mamy kontynuować rozpoczęte przezeń dzieło ewangelizacji. Współdziałając z Nim mamy „iść na cały świat i głosić Ewangelię wszelkiemu stworzeniu”. M.in. od wypełnienia przez nas tego zadania uzależnia On zbawienie lub potępienie braci: *Kto uwierzy i przyjmie chrzest będzie zbawiony; a kto nie uwierzy, będzie potępiony* (Mk 16,16). To Jego ostatnia wola. Jego testament.

Przeżywając uroczystość Wniebowstąpienia naszego Pana chcemy dobrze odczytać wezwanie, jakie do nas kieruje. Wpatrując się w górę, wyczekujemy pomocy Bożej, wznosimy nasze uczucia i modlitwy do Boga. Jednak nie trzymajmy zbyt długo naszych oczu wzniesionych w górę, byśmy nie przegapili – albo nie potknęli się o liczącego na naszą pomoc – bliźniego. Na jego zbawieniu, tak jak na naszym, bardzo Bogu zależy. Głośmy Ewangelię. Starajmy się być podobni do Apostołów – *którzy poszli i głosili Ewangelię wszędzie, a Pan współdziałał z nimi i potwierdzał naukę znakami, które jej towarzyszyły*.

ks. Marek Korgul